



Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji

Warszawa, dnia 17 marca 2023 r.
KIGEiT/403/03/2023

Sz. P. Janusz Cieszyński
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów

Sz. P. Grzegorz Czwordon
Zastępca Dyrektora
Departamentu Telekomunikacji
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów

Szanowny Panie Ministrze,
Szanowny Panie Dyrektore,

w odpowiedzi na pismo z dnia 1 marca br. (DT.WIT.701.11.2023) w sprawie projektu Gigabit Infrastructure Act i wyrażoną w nim prośbę o uwagi i sugestie dotyczące regulacji w zakresie środków mających na celu obniżenie kosztów wdrażania sieci telekomunikacyjnych, Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji (KIGEiT) przedstawia poniższe stanowisko.

Generalnie pozytywnie odnotowujemy fakt prowadzenia prac na poziomie unijnym dotyczących dalszej redukcji barier administracyjnych i kosztów realizacji sieci – przedstawiony pod koniec lutego przez Komisję Europejską projekt pakietu dokumentów związanych z rozwojem sieci telekomunikacyjnych, w tym długo zapowiadany tzw. Gigabit Infrastructure Act (dalej „GIA”), czyli rozporządzenie mające zastąpić Dyrektywę 2014/61/UE w sprawie środków mających na celu zmniejszenie kosztów realizacji szybkich sieci łączności elektronicznej (dalej „Dyrektywa kosztowa”).

Liczymy że prace te będą miały swoje odzwierciedlenie także na poziomie krajowym, tj. administracja publiczna podejmie możliwie pilnie działania (o różnym charakterze – od strictly legislacyjnych, przez edukacyjne, po wykonawcze) nakierowane na dalszą likwidację zdiagnozowanych przez operatorów barier inwestycyjnych. Bez ich eliminacji, proces budowy sieci (w tym chociażby realizacji zobowiązań inwestycyjnych wynikających z finalnego kształtu dokumentacji aukcyjnej 3,6 GHz) będzie znacząco utrudniony, co przecież finalnie odbije się niekorzystnie na wszystkich użytkownikach sieci.

W ocenie Izby absolutnie **kluczowym zagadnieniem pozostaje przyjęcie właściwej optyki dla działań podejmowanych na poziomie krajowym związanych z GIA, tj. działania te powinny zapewnić wprowadzenie odpowiednich narzędzi legislacyjnych, stanowiących odpowiedź na zdiagnozowane i sygnalizowane przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych kluczowe bariery administracyjno-prawne w procesie inwestycyjnym**. Bariery wynikają z doświadczeń prowadzenia procesu inwestycyjnego przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych – są jasno określone i regularnie sygnalizowane w ramach różnych wystąpień środowiska telekomunikacyjnego kierowanych do administracji publicznej.

Dla ich przypomnienia – poniżej przedstawiamy **kluczowe bariery związane z budową infrastruktury sieci mobilnych**:

- coraz powszechniejsza praktyka kwestionowania przez właściwe organy możliwości realizowania stacji bazowych na istniejących obiektach budowlanych (w tym budynkach) w dozwolonych przepisami prawa budowlanego trybach: na podstawie zgłoszenia (jeśli ich wysokość przekracza 3 metry – art. 29 ust. 3 pkt 3 lit. a) Pb) lub bez pozwolenia na budowę i bez zgłoszenia (jeśli ich wysokość nie przekracza 3 metrów - art. 29 ust. 4 pkt 3 lit. a) Pb) – bardzo liczymy na rozwiązanie tych problemów jeszcze w aktualnie procedowanym projekcie ustawy o zmianie ustawy - Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (numer z wykazu: UD427), zgodnie z postulatami zgłaszanymi przez środowisko;
- pomimo przyjętych regulacji art. 46 ust. 1 i 1a megaustawy, nagminne występowanie w treści miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zakazów lub rozwiązań uniemożliwiających lokalizowanie inwestycji celu publicznego z zakresu łączności publicznej – w tym przede wszystkim stacji bazowych telefonii komórkowej. Do najczęstszych przykładów tego rodzaju zakazów pośrednich należą ograniczenia wysokościowe dla realizowanych obiektów (z oczywistych względów kluczowe kryterium w przypadku infrastruktury sieci ruchomych), zakresianie w planie ściśle określonych obszarów (często o bardzo małej powierzchni w stosunku do całości terenu objętego planem), w ramach których dopuszcza się lokalizowanie stacji bazowych (uniemożliwiających z punktu widzenia planowania radiowego np. pokrycie danej JST sygnałem sieci), czy wprowadzanie kryterium zakazu realizacji stacji bazowych w określonej odległości (np. kilkaset metrów) od zabudowań mieszkalnych. W praktyce bardzo często tego rodzaju zapisy planów eliminują faktyczną możliwość realizacji infrastruktury, albowiem przepis art. 46 ust. 1a megaustawy jest mało odważnie stosowany przez właściwe organy (starostów), a możliwość skarżenia tego rodzaju zapisów planów też jest działaniem bardzo czasochłonnym (tym samym eliminującym na wiele miesięcy, czasem lat, możliwość realizacji inwestycji) i o różnym finalnym skutku (w części przypadków niestety tego rodzaju zapisy nie są uchylane przez właściwe sądy);
- wydawanie przez organy w odniesieniu do stacji bazowych negatywnych decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, pomimo zgodności inwestycji z przepisami szczególnymi (działanie sprzeczne z art. 56 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym);
- praktyczne problemy z uzyskaniem dostępu dla celów realizacji stacji bazowych do terenów takich podmiotów, jak państwowe jednostki organizacyjne i spółki skarbu państwa, np. Lasów Państwowych czy spółek kolejowych. Biorąc pod uwagę, że w przypadku tego rodzaju terenów mowa najczęściej o państwowych jednostkach organizacyjnych czy spółkach skarbu państwa, bariery te powinny zostać usunięte na poziomie wykonawczym właśnie przez administrację publiczną;
- praktyki GDDKiA związane ze stawianiem w ramach uzgodnień wymogu odsuwania wieży od krawędzi drogi na odległość odpowiadającą co najmniej wysokości wieży, co nie znajduje podstawy zarówno w obowiązujących przepisach jak i nie jest faktycznie uzasadnione względami bezpieczeństwa;
- istotne problemy z realizacją przez OSD przyłączy energetycznych, a tym samym możliwością zapewnienia zasilania dla nowo realizowanych stacji bazowych;
- generalnie nadal długotrwały proces inwestycyjny obejmujący konieczność uzyskania wielu rozstrzygnięć i uzgodnień, zamykający się co do zasady w obrębie średnio

kilkunastu miesięcy dla realizacji standardowego obiektu jakim jest przykładowo wolnostojąca stacja bazowa telefonii komórkowej;

- w końcu – rosnące ceny energii niezbędnej do zasilania stacji bazowych.

Niestety – przy powyższym założeniu nakierowania działań administracji publicznej na usunięcie kluczowych zdiagnozowanych barier inwestycyjnych na poziomie krajowym – **w zasadzie nie dostrzegamy, aby konkretne szczegółowe rozwiązanie zaproponowane w GIA stanowiły panaceum na likwidację wyżej zdiagnozowanych barier** (może poza wyjątkiem koncepcji uzyskanie niezbędnych pozwoleń w procesie inwestycyjnym w jednym punkcie informacyjnym – ale też z zastrzeżeniami, o których poniżej). Akt ten stanowi w dużej części powtórzenie już wprowadzonych narzędzi – czy to wynikających z Dyrektywy kosztowej, czy to wprowadzonych z własnej inicjatywy na poziomie krajowym (megaustawa).

Nie stoi to oczywiście na przeszkodzie (w szczególności biorąc pod uwagę treść art. 1 ust. 3 GIA), aby w ramach zapowiadanych działań administracji dotyczących dostosowania krajowego prawodawstwa do projektowanego GIA, przeprowadzić również działania legislacyjne i wykonawcze związane z usunięciem m.in. wyżej opisanych barier. O to również apelujemy – tylko podjęcie realnych działań nakierowanych na usunięcie skonkretyzowanych problemów procesu inwestycyjnego zgłaszanych przez operatorów pozwoli w praktyce na realizację celów stawianych w dokumentach takich jak GIA, czy europejska „Droga ku cyfrowej dekadzie”.

Poniżej przedstawiamy również szczegółowe uwagi dotyczące niektórych rozwiązań zawartych w projektowanym GIA:

Art. 6 ust. 1 GIA – obowiązek udostępniania przez operatorów za pośrednictwem pojedynczego punktu informacyjnego informacji dotyczących wszystkich planowanych prac budowlanych

Projektowany przepis przewiduje powszechny obowiązek przekazywania przez operatorów sieci (a zatem także przedsiębiorców telekomunikacyjnych), z odpowiednim wyprzedzeniem, informacji dotyczących planowanych prac budowlanych, takich jak m.in. lokalizacja i rodzaj prac, przewidywany termin rozpoczęcia prac i czas ich trwania, czy przewidywany termin przedłożenia ostatecznego projektu właściwym organom w celu uzyskania stosownych pozwoleń. Co istotne, w związku z konstrukcją projektowanych przepisów (odesłanie do całego art. 5) obowiązki te miałyby być niezależnie od tego, czy prace te są prowadzone z wykorzystaniem finansowania ze środków publicznych, czy finansowane wyłącznie ze środków własnych operatora.

W praktyce wejście w życie tego rodzaju zapisów **oznaczałoby nałożenie kolejnego obowiązku raportowania na przedsiębiorców telekomunikacyjnych – tym razem w odniesieniu do dziesiątek tysięcy procesów budowlanych (!) prowadzonych w skali roku i całego kraju przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych.** W ocenie Izby nawet potencjalny praktyczny „zysk” mający się wyrażać w możliwości skorzystania przez inne podmioty z tzw. koordynacji prac budowlanych (na marginesie – instytucji już przewidzianej w megaustawie i wykorzystywanej w praktyce raczej w dość ograniczonym zakresie) nie stanowi jakiegokolwiek uzasadnienia dla nałożenia tak nadmiarowego obowiązku jak bieżące raportowanie wszystkich planowanych prac budowlanych.

W tym przypadku mamy zatem do czynienia nie z narzędziem służącym likwidacji barier inwestycyjnych, a wręcz przeciwnie – wprowadzaną odgórnie barierą administracyjno – prawną mającą zarówno swój wymiar kosztowy, jak i grożącą wręcz opóźnieniem prowadzonych inwestycji (biorąc pod uwagę konstrukcję odpowiedniego wyprzedzenia czasowego złożenia takiej informacji).

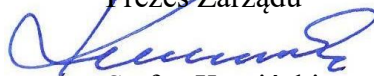
Art. 7 ust. 3 GIA – koncepcja załatwiania spraw związanych z uzyskaniem wszystkich wymaganych pozwoleń w jednym punkcie informacyjnym

Generalnie koncepcję załatwiania spraw związanych z uzyskaniem wszystkich wymaganych pozwoleń w jednym punkcie informacyjnym należy uznać za oczywiście słuszną, natomiast należy ją również wprowadzać z dużą ostrożnością i rozważą. Zwracamy uwagę, że przy wielości rozstrzygnięć i uzgodnień niezbędnych do uzyskania w procesie inwestycyjnym dla infrastruktury telekomunikacyjnej istotną kwestią – z punktu widzenia czasu prowadzonych postępowań – pozostaje chociażby możliwość bieżącego kontaktu z danym organem prowadzącym właściwe postępowanie, w tym czasem bieżącego korygowania (poprawek) złożonego przez inwestora wniosku. Drugą kluczową kwestią pozostaje oczywiście czas prowadzonego postępowania. Zasadniczym zyskiem związanym z wprowadzeniem możliwości uzyskania wszystkich niezbędnych pozwoleń (tudzież jednego pozwolenia obejmującego wszystkie niezbędne rozstrzygnięcia z różnych zakresów) musi być, co oczywiste, skrócenie w praktyce łącznego czasu takiego działania – co będzie możliwe wyłącznie przy właściwym zaplanowaniu całego procesu i to przede wszystkim po stronie administracji i współpracy wewnętrznej w zakresie rozpatrywania takiego „pojedynczego wniosku” inwestora.

Generalnie popierając zatem wprowadzenie tego rodzaju narzędzia, przestrzegamy przed wprowadzeniem rozwiązania, którego praktycznym efektem mogłoby być wydłużenie czasu uzyskania niezbędnego zezwolenia, czy brak możliwości uzyskania przez operatorów bieżącej informacji na temat prowadzonego postępowania z danego zakresu.

z poważaniem

Prezes Zarządu



Stefan Kamiński